



80-360 Gdańsk-Oliwa

Szubin
Sz.Sz. AK

Łukaszczyk Erazm
ps. „Wład”

M: 214/823 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

.....*Łukaszczyk Erasm*.....
.....*J. M: 2.14/823 Pom*.....
.....*Grabin Sz. Sz. - A. G.*.....

I./1. Relacja *k. 15 s. 1-22*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 2 s. 1-3*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 7 s. 1-8*

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora *k. 2 s. 1-2*

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) z Fundacją k. 7 s. 1-7

2) z J. W. Samojłowem k. 5 s. 1-7

.....
V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 2*

VI. Fotografie *dział i ikonografii*

I/1 Lukaszowski Erasmus - relacja

- Relacja członka konspiracji, Gdańsk, 10.12.1988 r.,
ręsp. oryg.

k. G. S. 1-6

- Relacja - korespondencja z
J. W. T. Szusjolewem - listy z:
stycznia 1979, 7.09.1985, kserokop.
ręsp.

k. G. S. 7-22



Relacja człowieka konspiracyj

PKF 1

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej

oz. 11-214
data wpływu XV-1988

I. Dane osobowe

1. Lukaszewski Bronisław
2. 11 lutego 1924 r. choroba pow. Poznań
3. Antoni Antonina z d. Kubiak ojciec pracownik Polskich Stolei
Pociskowyj matka nie pracowała
4. Szkoła Olsza ul. Skrywanstego 22/2 kod 80360 tel. 54-14-08

II. Dane środowiskowe

1. Wyższe uniwersyteckie Zawodowe 1963 Uniw. M. Kopciuka Toruń
Magisterskie 1965 Uniw. A. Mickiewicza Poznań
2. Nie pracowała - byłam uczniem Gimnazjum i Liceum im.
Bolesława Chrobrego w Świeżym - kierownicy Dni-
ny Karamelowej im. Józefa Suladzińskiego Jawieć Włocławek
3. Nie podlegałam służbie wojskowej

III. Udział w kampanii wrześniowej 1939 r.

Nie brałam udziału w kampanii wrześniowej

IV. Wrothi życiowyjs okupacyjny

W okresie okupacji przebywałam przy zamieszkiwaniu w fałszywym tożsamo-
pow. Żuń, w Dobrowie pow. Wągrowiec, w Welsku pow. Żuń. W czasie
okupacji byłam kawalerem. Po awansowaniu we wrześniu 1939 w Chab-
owie ul. Kłocka podjęłam udział w walkach na terenie Kłocka z wy-
czerpanym wojskiem niemieckim i wolkami (w czasie walk przebywa-
łam z rodziną, tj. z synem) w ramach akcji ewakuacyjnej pracowników
PKF pow. matka przebywająca w szpitalu w Strzelnie). Praktycznie do wy-
buchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 używałam się w powiecie
Żuń, Wągrowiec, Żelazno, przesyłam ją od października 1939 dnia-
torem w szeregach Szeregach, a od listopada 1940 wstąpiłam 4 apry-

organizowany jako związ ZWZ (później AK). Po wrześniu 1941 pracował jako robotnik w fabryce, a pod koniec 1944 jako robotnik węgla. Poza powstaniem maisternią największego powstania, w której brałem udział było wstąpienie z wielu żołnierzy (w tym oficerów) Armii Krajowej: sierżantem Szarych Szeregów szeregowiec z Poznania i Gniezna, po "wypaści" w 1942, oraz więźniem jeńców angielskich z obojtu w Lublinie przed wywazaniem w "skrytce" jechał do miejsca mieszkania mojego ojca. Po przedostaniu ich od kilku tygodni do kilku tygodni wieszki dokonywaliśmy przerwania ich do Guberni, Borów Tucholskich, do Rzeczy na wa, Wybrzeże w większymi przez przerwania kontaktów w Bydgoszczy, Tomasz, Radziejowie. Kilku z nich udało się w oddziałach partyzanckich, inni w szeregach regularnych armii, inni po prostu wstąpił z związem i to właśnie największa satysfakcja. Zacieśnienie współpracy z oddziałami Powstania od 1942 następowało po zerwaniu wielu kontaktów w wyniku aresztowania na terenie północnej części Wielkopolski, ale chyba zasadniczym powodem było postać i działalność dr. Pawła Jędrzejki Inspektora Armii Krajowej, będącego jednocześnie dr. cę. Oddział partyzancki "Jędrzejki" por. Jan Świądek ps. "Dob-Jas".

V. Działalność okupacyjna

1. Szare Szeregi w sporcie nieorganizowany. Do Armii Krajowej (wówczas ZWZ) w listopadzie 1940 na leśnym obojcie Szarych Szeregów pseudonim "Wład"
2. Na leśnym obojcie Szarych Szeregów przysięgę odbierał por. Sponny Józef pseudonim "Chocny"
3. Inspektorat Pawła Armii Krajowej. Rejon Jaworniec Wlkp. Grupa Budwieje Chabicki ps. "Jędrzejki" dr. cę. por. Jan Świądek ps. "Dob-Jas" od XI 1940 - 23. I 1945.
 Andrzej Chabicki ps. "Jędrzejki" Jaworniec Wlkp. Flaudnowo 1
 Świądek Jan ps. "Dob-Jas" Turówce Kosiorki 115 woj. Opolekie.
 Blamkowski Władysław ps. ? zmarł w 1984 w Jawornem Wlkp.
 Kozka Karol ps. "Korona" Szeregi Kucowo Żołnierska 5
 Sponny Józef ps. "Chocny" zam. w USA

Bieliński Kazimierz ps. ? ram w USA

Burkhardt Maria ps. Misia w powojenny niemiecy

Legnicki z Terem Guisera, Mała, Bydgoszcz, Tomia, Radziejowa, Zina
noswisk i pseudonimów nie pamiętam, Oile sobie przypominam Terenka

ni z Mała: Guisera byli maryniści kolejni, z Radziejowa - leśnik, z Zina
mały ni z okresu przedwojennego mieszkał o noswisku Lewandowski

(jego imię: pseudonim pod którym występował również nie pamiętam
podobno zginał nazwisko zaraz po wojnie). Sielkowski kabł komotki nie
jest ni mowa. Byłem up. przekonany o diabolicznej konspiracyjnej swich
rodziców i siostry, przyjaciół rodziny p. Chłomana Gacynskiego

i innych, ale pozostało to do pewnego okresu tajemnicą konspiracyjną.
Tajemnica ta była tak duża, że z swoim ojcem raczej dopiero współpra-

cowa wiedę w „meliu” którą było imię ojca (Matthia i siostra
ju wtedy nie żyły) byliśmy u siebie skryty „prekwaliz” ide konspiro-
wanych i ukrytych jeńców angielskich i przygotowanie ich do przerw.

Freuda, ta współpraca ograniczała się do podobnych akcji i nił z nas
nie pytał więcej. Nazę meliu” było imię ojca w jawnej wkrp.

aktualnie Rze Holuści winaas Adolf Hitler. Rata 5 do którego przesiedlowo
nas zaraz po rozpuszczeniu okupacji. Miałem od tego fakt i stui emie

innej komotki organizacyjnej AK, chyba o znaczenie szermym rozlegu
ujawniło się praktycznie w dzień wigilijny 1944 kiedy to w naszej „meli-

u” mieli się ustawać z zaradkami niemieckimi na inną „meliu”
prekwalizyję zbitych jeńców angielskich w Rogowie pow. Zim. Meliu

ta znajdowała się w niemieckim gospodarstwie ogrodniczym, a opiekę
nad nią sprawował członek naszej grupy konspiracyjnej kpr. Kęska

Kazimierz ps. „Korona”. Wtedy to nastąpiła konieczność natychmiastowego
przerw. zdekonspirowania poza nasz teren i o powie zwrócić się

do ojca, Dob-jaś przekazywał wtedy w Odd. part. Wierabo się wtedy to on
właśnie był a-eg innej komotki organizacyjnej. Podawano wtedy

tuż kilku innych miastach tamtej kowalce. Posiadała też jak się
wydaje dobre zorganizowane sieci kontaktów, które to zdekonspi-
rowanych przeniosły do rejonu tzw. "buszów", do jednej z wiosek
na trasie Tomii - Włodawek, ale miejscowości nie pamiętałem. Działal-
ność tej kowalce miała jedynie fragmentaryczną. Nie wiem o jej dła-
tliwości nawet od swojego ojca, bowiem po tragicznych wydarzeniach
musiał wkrótce powrócić. Słucham. Jeszcze w 1953r. podjętem próbę
rozmów z żyjącymi, jedni mówili niewiele, inni nie chcieli mówić wo-
zde. Przyrzekam może być różne. Wiele tylko że była to kowalca b. dobrze
zorganizowana, w składzie której miała kilku oficerów zawodowych i re-
zerwy, o znaczącej sieci kontaktów i działalności konspiracyjnej obejmują-
cej znaczną część polskojęzycznej działalności Obrotu Północnego i Północnego AK.

4. Wzrost wypracowywania; zbieranie informacji wywiadowych, magazy-
nowanie i transport broni, utrzymywanie ukrytych jeńców angielskich z okresu
jeńczego w Sibiru, spalonych obiektów niemieckich i konwojowanie
przenosi do GG: Bonn Tucholski, - maszy i diry roboty na terenie
Jawornic Wkr, Żuż, Giermo, Szubin, Wągrowiec, Rucisz Burza Inspek-
torat Północnego Armii Krajowej. Materiałem konspiracyjnym Służby Pod-
chorążych AK. W 1944 otrzymałem stopień sierżanta podchor. W latach
Szeregiach obłą małem stopień Starszego Przewodniczącego - 1944r. Odsuwanie
4-brońce Medalsu Wojny i Krzyżem Armii Krajowej (Odsuwanie
państwowe podaje w pl-cie III)

5. Wraz z ojcem wstąpiłem ochotniczo do Wojska 1939r. w Chabowic 41
Włocławek podjąłem udział w walkach w Kiecku i Giermo z okręgową
grupą wojskową niemiecką. Później wzięty do niewoli. Obojciec Ursula Lukowa
erch lat 18 w kwietniu sierpnia 1943 i przewieziona do tzw. Włodzkiego
Sanatorium w Gostyniu. Tam zmarła tragicznie po 14 dniach
poległa zamordowana prawdopodobnie z przyczyn feroce.

VI. Dane o ewentualnych uczestnictwie w konspiracji członków rodziny kolegów i znajomych.

Rodzice i siostra Urszula byli członkami Armii Krajowej, jednak nie w tej samej grupie organizacyjnej. O działalności ojca wspomnieliśmy wyżej. O działalności matki i siostry Urszuli nie mogę w zasadzie nic powiedzieć, bo nam jej fragmentarycznie z zapamiętanych opowiadań ojca i znajomych, one same zabrakły w okresie okupacji (matka w 1942, siostra raz wspomniana w 1943 r.). O działalności konspiracyjnej w AK żony dowiedziałem się pod sam koniec okupacji na krótko przed wstąpieniem wojsk radzieckich (wobralidłowy nr z 1946 r.). Hypotetycznie odgrywa rolę członka konspiracji.

5. Obros profesyjny

Po okresie okupacji nie mogłem podjąć nauki prawniczej wojną, ze względu na odejście niespokojnych. Podjąłem ją wtedy miałem już takie możliwości praktycznym wielorocznym i zakończyłem w pierwszych latach 50-tych kończą kolijno wykształcenie średnie ekonomiczne w Jopocie, a dalej Lawodowe Studia Uniwersyteckie (Uniw. M. Kopernika) Toruń i Studia Magisterskie na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu uzyskując tytuł magistra administracji. Wzrostem nr z 1946, Żona Urszula z d. Jankowa (wówczas, siostry również Urszuli wspomnianej w 1943 r.) była również członkiem Armii Krajowej. Pora cały okres prawniczym w ramach gospodarki uspołecznionej, przed przejściem na emeryturę pełniłem przez 25 lat funkcję dyrektora przedsiębiorstwa. Działalność profesyjna była różnorodna. Aktualnie od 20 lat działam w Spółdzielni Dniem Kaniowej, pełniąc od kilku kadencji funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej najwyższej na Wybrzeżu PSM Przywódcy w Gdańsku. Jestem członkiem Rady Duszpasterstwa Kombatantów Diecezji Gdańskiej. Posiadam wiele odznaczeń państwowych, resortowych i regionalnych w tym m. inn. Krzyż Kawalerski OOP, Złoty

i Brązowy Krzyż Zasługi, Medal XX 40-Lecie PRL, odznaka za
Zasługi dla Gdańska i Zasłużonymi Dłoni Gdańskij

6

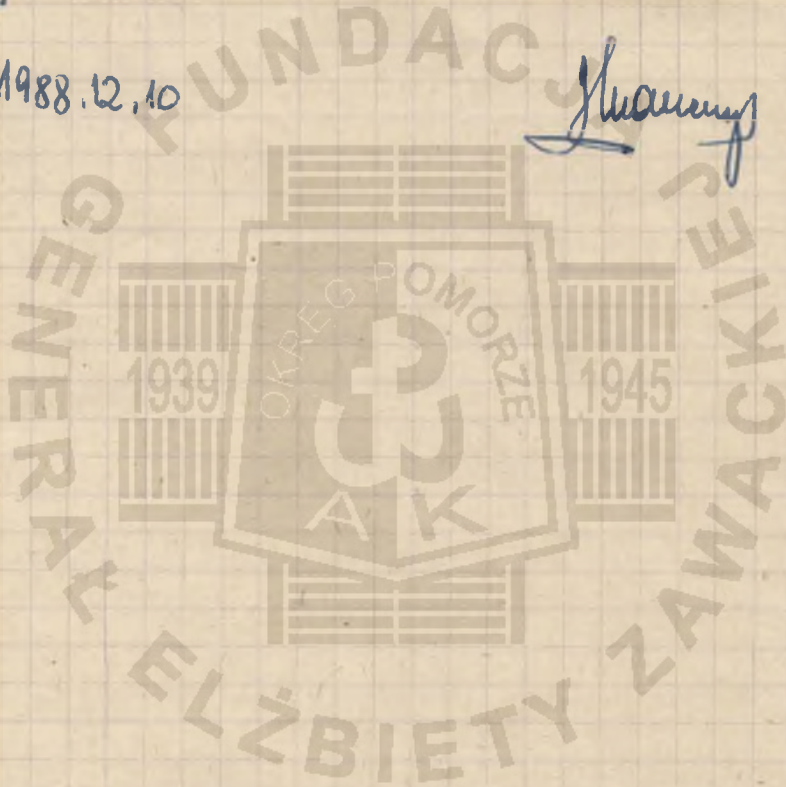
Vii

Dokumentacja

1. Posiadam notatki z podryskowaniem za udziałem powie jeńców
angielskich z 1940 r., zdjęcie grupy jeńców angielskich z filii obozu
jeńckiego w Śrubinie z 1941 r., oraz fotografie własne i pan ulotki
konspiracji z obozu okupacji
2. Takich dokumentów nie posiadam, nie podlegabem służbie
wojskowej.

Gdańsk 1988.12.10

Stawny



zachorowałem na anginę, a powstrzymanie po tej ulży mi chorobie skierowały
 się szpitalu przez okres 4 miesięcy. I jakkolwiek nigdy się prawie zdrowie,
 warunki atmosferyczne mi pozwalały ruszyć w tak długą drogę, co mi zna-
 czy że nie muszę tego kiedyś się odciepić. Ze swym zdrowym rozumem prosimy bardzo
 nas oświecić, a moje wyobraźni nad moim w okresie letnim. Dawał naszego
 mieszkanie podobnie jak w każdym latami są zawsze otwarte, szczególnie dla
 tak wielu przyjaciół. W domu powstałszy jedynie we drugiej i trzeciej, dzieci jak-
 kolwiek wspaniale mieszkały na wybrzeżu przekształcały jej swoje własne rodziny.
 Jak napewno pamiętają opiekę z naszej rodziny przesyłamy w trójce. Matka
zmarła w 1942 w niewyjaśnionych okolicznościach w Poznaniu, siostra wyjechała w 1942

Okres powojenny był dla naszej rodziny też przetrzaskaniem brzozy. Ojciec po-
 b. rannym był w kwaterze w Warszawie zmarł w 1956, a młodsza siostra (pamiętają napew-
 no 12 letni dziecko) wzięta do siebie. Wyjechała z mężem i synem samemu w domu co zna-
 ojciec ze oficera charakteru wojny i mieszka w Gdyni. Stwierdziłem że Twoje życie
 również mi zawsze było własne w domu, ale napewno nam zależy, że nie musimy
 w naszym jest to że w efekcie stabilizacji życia powada na pełną satysfakcję

W ten sposób chciałbym podać Tobie dane potrzebne do „oświadczenia”
 Ojciec podaje że litera zdrowie pamiętają. Do pracy korekcyjnej wsta-
 łem wzięty w koniu (prawdopodobnie listopad) 1940, w okresie kiedy
 na terenie Gdyni został utworzony obóz jeńców angielskich wziętych do
 niewoli pod Dunkierką. Zostałem skierowany do udzielania pomocy,

grupy jeńców w formie dostarczania odzieży, żywności i papierosów. Chętnie
 byłem otwierany od włodej kobiety (nie pamiętam nazwiska), mieszka-
 cej w opiekun z uziem i matym synem. Pamiętają jedynie że miała około
 28-30 lat, ugi jej pracował w zakładach uzmysła. Została aresztowana
 zimą 1940/1941 i jak słowem słyszę się później została zamordowana
 w więzieniu w Suwałkach. Nic nie wiem czy jej aresztowanie miało związek
 z tą akcją, czy też z innego powodu. Proszę o dostaw z numerem nas do

(2) 9

praceli dla stajamiżyspa w Jarosławu robieniemu mieszczeliem prawniczym z Trawicy. O tenności, ilości i zawartości praceli informowali nas moi ojciec pracujący już wtedy spontornie na stacji kolejowej i drugi starszy kolejarz nam wstępując chyba Siwickowski mieszkający pod lasem przy drodze do Brudynia. Zaopatrzenie jeńców tego formatu odbywało się do czasu kilku dni później blisko prawdopodobnie w kwietniu 1941, a miało ono dla nich dostawać warzone macierze, borszcz w tym czasie nie otrzymywali oni jeszcze pomocy chleba i miodu. Czernomorskiego kumy, zaś niema było stosunkowo ostro. Odepróżnie przekazywaliśmy im również wiadomości radiowe (jak pamiętam także wraz z ojcem przekazywaliśmy przez cały okres wojny aparat radiowy) i trochę i trochę muzyki bowiem w tej chwili brali udział również i inni harcerze zaprzysiężeni w tym samym czasie co ja, a z tych których pamiętałem byli między innymi Sawandowski z Żurka zabitym w Jarosławie, Kozłowski z Rogowca (pierwszy został podobno zamordowany po wojnie na terenie Żelazna Odrycha i drugi mieszka obecnie w Szczecinie). Posiadam z tego okresu (przechowywane przez kilka lat, znalezione po wojnie skrypty i listy od części jeńców z listkami ukrytymi wewnątrz i z ich adresami w Anglii, część z nich zachowane jest w b. dobrym stanie. W tym samym okresie zastawem zaprzysiężony (przyjętem pseudonimem "Wład"): przedchodząc normalnie szkolenie wojskowe w lasach w okolicach Golanowa i Chiesciska. Z tych którzy pamiętałem szkolenie pamiętałem Wojciecha Krygera (mieszka podobnie w Gnieźnie), Szymona Jędrę (oficer WP ps. "Mocny" mieszka obecnie w Krakowie), Stanisława Bieleckiego (mieszka obecnie w Kanadzie). O ile dobrze pamiętam w grupie która była szkolona spotkałem również kilku kolegów z okresu przed wybuchem wojny z Gimnazjum Chłobrego w Gnieźnie. Niektóre obrotami między innymi stajamiżyspa w konsulowanej doprowadziło do innego działania które wykonywali już sami kolejarze pod kierunkiem ojca, miało więc na braku przesyspek, ale przekazywać wiadomości o sobie i innych ostatecznie wami i listkami przesyspek do Generalnej Gubernii. Robili to ojciec wspomniany Siwicki

z ojcem w domu. Zeszli byby kierowane do Towcia, Dublina, Jozefowa i
 Wisly i chijska Macowickiego. Zeszli tam jak pamiatam zakahniajacy
 odbior mieszki byli namy mi spred wojny Henryk Sosnowski, crouch PK, tam
 Kujsey przed i zaraz powojnie w Lodu przy ul. Gdanskiej (w czasie okupacji
 w Towciu - mieszki nie wiem gdzie mieszka obecnie), przy Gopior z Dobrowy
 wyprzedlowy do GG i sierzant Poliej Krymickiej z Dublina ktorego nazwisko
 nie moge sobie przypomniec. Pamiatam ze do chijska i Jozefowa byly kierowane
 mieszki dla powozy tam wyprzedlowy mieszkancom powozow i chole w tym
 rowniez prostawone w najnowsz ich miesie w czasie akcji wyprzedlowe. Dla ka
 byly pamiatam mieszki do Dublina i Towcia nie pamiatam. W latach 1942
 1944 (w tym ostatnim szczegolnie) rozpozto wysyfac do Dubnia, dostawian
 mieszki bezposrednio przesuniecie a liczboscie maso ktore wywozilem z Mle-
 cianu i uszki ktore wywozilem z uszka Heina. Choczo dostawiali mi zabrudnie
 mi tam Gmieszki - drozdzyste z powozow (zima i parę lat temu), diuwozyna
 o imieniu Nucle i mleczan nazwiska ktorego nie pamiatam (Powojnie objazd
 Kierownictwo Mleczan). Wiedzialam ze diuwozyna jest crouchem PK, o tym ze
 byli nimi powstał dowiedzialam się później. W wywozie uszki z uszka powozu
 mi uszynane Małochwał i Chilofajach z Wlecha i mosto myta Konieczka
 z Osno (zabrudnie w uszku i cile wiem gdzie z nich nie bys w tym czasie
 crouchem organizacji Wosprawyj). Cile sobie przypomnię, to pomnami się
 miobem. Wskazane przy pracy w gospodarstwie wsiu Heina w Wlechu (w kierunku
Lenin) nalezycym do tego samego ktory posiadal nowo zbudowany uszyn z powozem
 (w Wlechu spalono mi uszyn w miesim 1939r). Stąd miobem zepetuz swobody
 poruszania się tak z dzieu jak i w noc, wyprzedlajze dosc mesto daleko powo-
 Jauwice. Te wyjazdly byly niezamie tym ze pomytlawo nuzialam materialy
 i maszyn do budowania uszka, a później zboze i uszka. Zepetuz swobody
 miobem z chwila rozpozcia produkcji uszki dla wojska, ludy praktycem.
 kieda bylo wiele razy wyjadomywać lub radodomywać wozem handej
 hore chleba chleba i chleba lub chleba do Wlecha i Wlecha 4...

roztawia lub innych miejscowości. Dolnośląsk 1944, mieszkałem w Spa-
 kach w budowlaniach (częściowo odbudowanych) w tym i gospodarstwa Wina w
 Welsie, oni też mieszkali w Janowie w Rybniku przykościelne. Później do Liebie i tym
 aby przypomnieć skąd się wzięły pochowywanie w naszej rodzinie jeszcze innych
 wielki zbiegłymi z obywateli, spalonymi w obwodzie Ruchu Opatow czy innych. Ojciec w wspo-
 mianym w budowlaniach w Welsie mieszkaniem jeszcze z 2 robotnikami polskimi, zresz-
 tami właścicieli b. nadto odwieczani, bowiem ci najpierw byli zaangażowani budowa-
 a następnie eksploatacja w tym, a ich jedynym synem przeżywał na froncie (zginął pod
 Smoleńskiem).

W tym samym czasie ojciec wyjechał z domu kolejowego przy ul. Dąbrowskiej
 (tzw. Dworca), do mieszkania przy Rybniku (ul. 11.5), do którego wjeżdżał być
 brać od strony podwórka, a dalej do ulicy. Sprawa była o tyle istotna, że mu
 nie było przychodzić do mieszkania ojca, nie idąc wzdłuż ulicami miasta. Latem
 rozpoczęły się pochowywanie przesilenie i ojciec tym samym nam dostarciano, ale
 znaleźli się u nas w inny sposób. Jeżeli to trochę słabiej pamiętaliśmy ich i Wels
 do Janowa lub odwrotnie. Chyba bynajmniej nie będę opisywał, ale można byłoby
 je wskazać nawet dzisiaj, oczywiście jeżeli obiekty te nie zostały przebudowane.

Pierwszym pochowywaniem i to przez okres ponad 2 lat, był syn wspom-
 nianego w tym gospodarza z Dobrym Gąsiora - Henryk, który zbiegł z Francji
 tu do Niemiec po wyjeździe rodziców do GG. Jego kierował chyba Chabiel
 udało się mu go przewieźć do granicy GG w pobliżu Radziejowa kujawskiego,
 kiedy wyjeżdżał tam po naszym do w tym, gdzie mieszkałem go jednym
 z leszczyn w lasach i tą samą drogą przewieźliśmy 2 synów jednego przed wojen-
 nym policjanta, ale nie chyba. Wstąpił do wojska w Sosnowcu, to dwój-
 chłopcy nie byli przez nas pochowywani, dostali ich w przeddzień wyjazdu.
 Wspomniany Gąsior znalazł się na Śrubieszynie, a po jej wyzwoleniu
 w Opatowie Szkole Łęgowo w Ławoszu. Spotkałem go będąc w wojsku w 19
 w stopniu p.por. Niestety nie mogę się nim poszczynić jako świadkiem, bo
 przy poszukiwaniu dowiedzieliśmy się że umarł nagle w Zielonej Górze w 1967

Drugi melowynany ^{litwa miszisy} był oficer angielski zbiegły z obozu o ile sobie przy
pomnę w Szubinie (inni jeszcze zbiegły nawet był melowynany w Ro-
gowie w wielkim gospodarstwie ogrodniczym przy drodze odwieci (Kęka
Kęka Karimien ps. Korowa mieszkającego aktualnie w Szczecinie). Nie mogę
sobie przypomnieć jego nazwiska, jest jednak napewno jednym z tych których
obrony posiadał. Wiem że był wynowadzony z domu w Ryklu przy
końcu z grupy Łobinli, niewiem czy był to Blankowski czy same Jędrki,
a może ty? Przypominam sobie jedynie że jego miał przewozić do
Kęka w kierunku Łobinli z Gniezna w wielki oca około 40-45 lat
(nazwiska nie pamiętam może drugie wazy). Zresztą kolejan ten przewoził
rownie i innych, jak rownie różne materiały: broni. Następnie przy ro-
wyciu był oficer w stopniu majora (z zdemobilizowanej polskiej
grupy kowczynicy) którego nazwiska rownie nie pamiętam. Jędrki w ca-
łości były moją i moją w marcu ubr. chyba wspominał to nazwisko, ale
nie mogę sobie tego przypomnieć. Melowynany był u nas rownie przez
miesiąc zabrony został chyba przy Jędrki. Po opuszczeniu Bryjowski
przy majona, ojciec wyjechał wraz z siostrą na kilka tygodni: było to
wizowanie z tą chłobowicą (chyba spawał ją w. Głowa), nie mogę natomiast
przypomnieć sobie czy to było wizowanie z wizytą rownie u nas „Gestap”.

Ostatnim który melowynany był u nas to wspomniany wyżej Kęka
Karimien z Rogowa (obecnie w Szczecinie), Tęcznie z oficerem angielskim. Do-
tali oni nakryci przez właściciela gospodarstwa w wieś 24 grudnia 1944 r.
i wzięli praktycznie bez walki, w mocy ualeili się u nas. Pamiętam że
przy dwięciu melowynanym ich oboję, ale zaraz po dwięciu oficer angielski
został odebrany. Wspominamy Kęka przedział u mnie w Włocławku do Nowego
Dobru, ale dalej nie możemy go przypomnieć i udziawalem na parę dni u siostry
mojej obecnej żony, która już w tym czasie pracowała w Obornikach. Odeprawiła siostrę
jaj nie wiedziaba kime był Kęka (zwoził zginął później 19 maja 1945 w czasie napę-
du na stację kolejową w Sofanem). (M. h. albo w tym dniu, pracował u mnie

W listopadzie namie starali'smy się go wyrzucić z Janowa (był tam przecież pułk⁴ 13
 kulturalny z nami mamy). Gorsze że nie było wiadomych co z nim zrobić. O ile
 powiastam (zresztą potwierdza to kuzyn), dokumenty zabawiło nam żona Burchar
 (była z pochodzenia Niemką, ojciec jej o ile powiastam nazywał się Henzke, na-
 leżał do grupy morderców pierwszypolscy rosznielamyj koto kosciole w 1939r.), bilety
 znowa, zaś wyjechała z nim wspomnianą Anielę która pracowała w Mlecz
 ni z którą mieli'smy zresztą kłopoty bo nie chciała jechać, nie ma się co dawać
 był to przecież już styczeń 1945 (jednak wspominał mi że ona mieszka do
 dziś w Janowie). Wyjechaliśmy przez Bydgoszcz, Toruń, Włocławek na trasę
 "Kamień" i tam go pułk⁴ przybył przybył przybył. Ona wróciła natych-
 miast, on już w czasie wyprawiania Wielkopolski. Przechowywali'smy i innych jed-
 nak przez krótsze okresy, zresztą nie uszytkieli się już doświadczenia. Ze sprawą
 wyżywienia i ubrań, nie mieli'smy kłopotu. Łączyła nas ludźmi związanymi z nami
 pomagali jak mogli, o tym nie ma potrzeby pisać więcej.

Sprawa magazynowania broni, lekarstw i materiałów opatrunkowych wyszła
 chyba w 1943, o ile sobie przypominam pierwszym partią broni do przechowania na
 terenie zabudowań gospodarskich Niemów w Welsie dostawcą po ułocie alianckim
 Brno. Od tego nie mogę sobie przypomnieć, ale chyba od chłopaków z Gniezna
 przechowywanych później przez Jedyną w Brudyniu. Część broni została odebrana
 zabrana na rozkaz grudnia 44 i stycznia 45, reszta przechowana następnego dnia
 po wkroczeniu wojsk radzieckich w magistracie i teraz nie pamiętam czy wybra-
 nym kuzynem, Grawczyńskim, czy też kuzynem Radzieckim (nieśmi-
 wrodek w stopniu majora). Lekarstwa, uszytkieli trochę opatrunkowe zabrali
 dziewczęta do punktu PLK, który został utworzony w Rybku obok koscioła i był
 podległy z punktem opatrunkowym wojsk Radzieckich. W obiekcie robotar-
 nych bronieli udział niemiecki. Pierwszy raz został spalony kubek wodny
 z pobliskim Palisem. Akcją tą prowadzili'smy w Frójce, kierował nie mamy mi
 obouch organizacji, drugim był Sewandowski z Żurka. Tam w tym czasie dostar-
 czaniem obsługi, bowiem przybywał tam często z związanymi z moją pracą.

14
Jeden z silników poruszał się walcem węgla w Jauerze. W rezultacie przes-
kładał się następny mniejszy produkt i zapalenie magazynu w Jauerze
w Guirze dla którego w zasadzie pod koniec wojny była praca czołowa produkcyjna
(wszystkie walcze mogły pracować wyłączenie przy pracy obu silników). Pod koniec
ładunku wybuchowego w jednym z dwóch (90 ton - ZSR) wagonów zostało
ważnych węglem spowodowało gwałtowny wybuch i uszkodzenie pociągu
i toru kolejowego na stacji Osno. Ładunek był podłożony w wagonie przy
którym pracowali tzw. "Schwarzmeißler" zatrudnieni również w kopalni
Weina pod koniec wojny. W ostatnich dniach przed wyzwoleniem jmu
nie z pomocą organizacji, a z wspólnej inicjatywy wszystkich zatrudnionych
w kopalni w ciągu dnia systematycznie zwiększaliśmy różnicę między
dla zwiększenia produkcji, zaś w nocy pracowaliśmy na pełnym obrocie
(w tym czasie węgiel pracował całkiem dobrze). Stąd udało się nam dostarczyć
produkcyjną w godzinach nocy zadowalającą nie tylko specjalnie do nas
kierowaną, co nie można było wywić przechowywaliśmy w pomieszcze-
niach mniej dostępnych. Stąd w momencie wyzwolenia możemy przekazać
węgiel z dużym zapasem zboża, co pozwoliło na tymczasowe rozpoczęcie
produkcji, i zapasem węgla na zapalenie ludności i wojska. Nie wiem co
pamiętam że przez komendanta Radzieckiego zostało powołany na "narcyzy
węgiel" i musiałem go unieść, dzięki przekazanemu z chwilą powołania mnie
do wojska. Jednym z czasu pobytu u niego przypomniał mi, że to właśnie ja
go przekazywałem. Ostatnie sprawy rozstrzygnięte Oddziału niemieckich. Jak
zapewne pamiętam po ewakuacji ludności niemieckiej z Jauerze powstała grupa
wojsk niemieckich i więcej umundurowanych, którym dowodził Träher
winnego się zapewne węgla tartaku (nie pamiętam w jakim był stopniu).
Wobec tego że były informacje o planach wypadku w powietrze lub spalania
niektórych obiektów (jak pamiętam zapewne uistety się to potwierdziło), dostali
wiadomość że swoją grupę ochronną tartaku, węgiel i leżący po drugiej stronie
toru kolejowego baraków w którym mieszkaliśmy w naszym wojsku

W nocny chyka na 2 dni przed wyjazdem do Jaworca przenosnego roboku radzieckich
 zamaryfikimy opieru własnie objitych pozatem wspomnianych magaryjow. Chyba
 uos tyjs nie udalo sig zreszte uratowac. W czasie prazdu (uoc bylo bardzo jasno
 zreszte siewna zima) zamaryfikimy wzdliu linii kolejowej do szolow przes
 wazje sig na mostach ubraue na bialo grupy robotnicy niemiecchich, jedni
 z tyjs grup w ilosci chofo do robotnicy wotwoilimy i umiescilimy w prawe
 caku ukryto. W dniu w ktorym wyjedliaby pruzose wotgi radzialimy
 jencoi w budynku magistratu (tam to sig wotdy wazywalo) robotnikom radnie
 tam tei dostalimy zadanie udac sie do Lopiennu, gdzie mizg
 jencoiu radzialaby sig do okoliceuych lasow grupy wycofujacyz zoi
 ny niemiecchich. Grupa nasza sig jui powizkryfo, bowiem znalant
 nawet wspomniany koshu wyprosiomy przes nos na "Zimsatu".
 Pami glam ze wyjedzajze z Jaworca (wotymi) wabralimy flage
 urodowu uszyto na pocietamie, na rzece porabedalimy opaski bial
 czenowu. W tam to stous nie spotkalimy nikogo. W Lopiennu nie
 wiadiao jencie owkroccimie radzieckich robotnicy do Jaworca.
 Flage powiesilimy na jednym z domow napreciw kosciole, rozstan
 jae szlyli koso ciuutana, gdzie prowadzife droga mizdly jencoiu
 do lasow. Gmed zurokiem napotkalimy jaltycerue ducz grupy zobi
 ny niemiecchich przedierajacyz sig do lasu, ale nie w przewidzianym
 miejscu, a nieco dalej przy skrzyzowaniu do Gouca w kierunku
 "Jelwastu" pod lasem. Jedem z nos oile pami glam nie wytkyma
 i w rezultacie doslo do dosce silnej stielaniny w wyniku ktorej
 po obu stronach byli namu ktorzy wabralimy na wozy. Kiedy przypro
 wadzilimy do wspomnianego "magistratu" chyka chofo 50-60 wotwojo
 uych robotnicy niemiecchich bylo dnie rozkoczenie, ale natychmiast wypram
 nas do niemiecchich zabudowan gospodarskich w poblizu Jaworca, gdzie
 podobno przes wywano robotnicy robotnicy wotma tni. Zabudowanie te
 keraby za Jaworcem, a samo sig ulicy ktorej mazywalimy chyka "Kie Pieski"

Tam robiliśmy jedyną parę zohieny, której jak pamiętam przy-
wodziliśmy się do magistratu a do sali obok Kosciółki, gdzie utworzyliśmy
z naszej grupy utworzyli punkt PKZ dla rodziny i chęć chowania przy-
zohieny rodziców.

To właśnie było tej sali było w nocy kilka dni później strzelania między iot-
wianami radzieckimi i naszą ochroną punktu, a wziętymy się jeszcze
mimocelem w której byli rabie i nam. Ja jini w tym nie brałem udziału
nie miałem na miejscu który zaczął pracować dzień i noc, przesyła przy-
dzielono mi opiekę radzieckiego (miał jeszcze przed sobą ulepszenie i kolej)
który dysponował wszystkim terenem.

To powołaniu do wojska, zabrałem wtedy jak poprzednio wesoło i do-
władnie w 1945 po apelu „Radosława” o ujawnianiu się b. esowców
PK, wobec tego że w wojsku było nas takich dużo (aresztu wiedziałem
o nas), dostaliśmy przepustki i mieliśmy się udać do WUBP celem
ujawnienia. W Województwie Ungolnie Bezpieczeństwa Publicznego
w Bydgoszczy otrzymałem zaświadczenie o ujawnieniu (oryginał nie
niegdyś się zachował), które jednak nie wypełniłem okresu przyzna-
ności, który muszę udokumentować przez świadków, tym więcej że
tak w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy jak również w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych w archiwach tych dokumentu również nie posiadają.

Opisałem Tobie jak sobie narysowałem „historię” sprzed prawie
10 lat, napewno b. szeroko, ale wiele szczegółów się mi pamięta stąd
abyś mógł sobie przypomnieć mi które sprawy opisałem niejedną raz
za szeroko. Choć gdybyśmy rozmawiali wiele spraw mi trzeba byłoby
nawet wspominać, ale aktualnie jest to niemożliwe. W niektórych przy-
padkach może to nawet nie kwestie pamięci, ale w tamtych okresach nau-
czyliśmy się również nie pytać więcej jak potrzeba.

Chyba że pisany list też ma swoją historię, zabrałem

roku przy znaczących perturbacjach atmosferycznych spowodowały że sprawy osobiste musiałyem odłożyć na później. B. Cibie przeproszam że poprzednio napiłem, obecnie wygląda to na to że sprawa nie jest dla mnie ważna. Będę niezmiernie zobowiązany za zabranienie mojej prośby.

Zmieniłem się w Nowym 1979 r. Powód że wciążże doświadczałem serdecznych podnożeń najlepszą iyciemie dużo pomysłowości przedwzrostu zdrowie, które przy jmi stabilizacji iyciowej jest chyba największym dobrem. Podobnie iyciemie składam żałość w swoim, żony i siostry iyciemie dla całej Twojej rodziny

Do możliwie szybkiego zwołania

M. M. M.



przy urodzeniu Głuska, chociaż w kłopotliwym po-
 był w Borach Tucholskich, Białym Prosiem. A teraz jeszcze
 jednak dla Ciebie wiadomości z wieloletniej korespondencji
 jest mi na Wyższym kółku w Warszawie i Janowa
 od kilku już lat z okazji Biegu Narodowego, w którym
 czy innych spotykamy się razem wspomniawszy latami
 doba i wspaniałe kolory życia. Na ostatnim spotkaniu
 ktoś raz jeszcze wspomniał. Kiedy dowiedziałam się że z to-
 by utraciły kontakt, pront się zdecydowanie poddać
 Białym Tucholskim zamieszkałym w lat czterdziestych
 w Gdyni. Specjalnie kłótni jego formby. Okazuje się że
 między innymi tyle lat, porostaję miał jak nie wspom-
 nianym z trudnym lat dyktacji. Wskazywać sobie i par-
 sprawa, ale wspaniałe były spotkania te „polskie acz-
 my” niezgody się wiele godzin.

A teraz przeproszenie przeproszenie że listy pod Twoim
 adresem zostały przetrzymane.
 Kiedy kiedy starasz się w uprzedzeniu kłopotliwie,
 znowu moje skierowanie do Ciebie pocóż. Nie pi wsta-
 wchły o tych sprawach, bo wiera nie spójnem że będą
 zadowolony sobie o suchi zawracanie głowy. Sprawa ciągnęła
 mi prawie 5 lat i w końcu znalazła się w kilku etapach
 że postanowiłem wrócić mi do Ciebie o pewne jakkolwiek
 znowu. Poniżej postanowiłem już z tym staraniem zrezygnować.
 W tym celu proszę Cię o tu odpowiednie dokumenty
 z opisaniami mi doświadczeń. Sprawa która w końcu
 zabierać od mojej mi uciążliwej praktycznej odpowie-
 di o przemyśle odwrócić, opierając się jedynie na pre-
 pisach regulaminowych. Kiedy w ub. roku skierowałem

do listu Zborowickich informując że publikacja PK może
 uzyskać potwierdzenie swego uczestnictwa w działalności kon-
 spiracyjnej z agent Instytutu im Gen. Sikorskiego w Londynie
 (tamże ten list nie ma daty) w Londynie i w innych krajach
 (także) napisano do Londynu. Wobec tego że dotychczas
 odpowiedzi nie otrzymaliśmy (a może wogóle jej listu sama nie
 otrzymaliśmy a to jest aktualnie w sprawie) odwołaliśmy
 się do Szefa Głównego Zarządu "Aktyw Konspiracyjny"
 z kolo b. listem PK w Londynie jak pisał z 1943 r.
 Aktualnie otrzymaliśmy również odpowiedzi (decyzje) w sprawie
 ale niestety nie mamy w sprawie. Nie wspomnieliśmy o punkcie
 w tym dokumencie, natomiast o świadkach stwierdzono, że wobec
 tego że pochodzą oni z innych komórek organizacyjnych konspiracyj-
 dla odwołania się do Szefa Administracyjnego jest "skracaniem
 jednego z dowodów tej samej komórki organizacyjnej. Ten
 podejrzany wybitnie nie mógł, jednak nieprawdą jest że
 są przypuszczenia. Istnieją z przynajmniej konspiracyjnych nie wypy-
 sz, może, że się może nie mogli. W 1943 r. na stacji kolejowej
 Janowa zaczęto pracować wtedy jako 18 letnia dziewczyna,
 stworzona z Guineu. Została publikowana również z komórką
 bi organizacyjnej PK z Guineu, mi nie było z Janową
 zaprzyjziane publicznie. Wobec bliżej zacytowanej, jeszcze
 nieznanej była mykonspiracyjowa w tym okresie pierwsze
 różnych przysięg i świadectwie powróciła do punktu granic-
 nych Wozochowianych a ona jedyną z nich był Anglik
 John Philip, a drugą Henryk Boguszy syn gospodarza z Defrawy
 (przy przodawaniu) który przestał po wywiezieniu rodzin i gospodar-
 dactwa. Po wojnie był oficerem IWP, jednak w wyniku ponu-
 wał jego jako świadka stwierdza się że zmarł w 1966 w 23

Głównie. Jakiś czas później wtedy wyjechał się z żoną. Był w sobie
 przypominając to wyjechał z tego że to on w końcu w końcu
 kilka kolejno nie wyjechał bez przepustki dla swojego ludu.
 W 1944 r. przesiedlenie zostało do Opatowa i tam mieszkał wyjechał
 okres. Mieszkał z kilkoma przyjaciółmi nie było wiele przyjaciół, bo w
 pod koniec wojny koniec tam. zostawił. Wyjechał. Pewnego dnia
 Gostapkiem był w szeregu AK (miał kpt. Wisniewski) nie wyjechał
 jako jedynym. W końcu się okazało że na wojnę się nie wyjechał
 PKK. Jedynym był (jeden dzień tam) faktycznie, chociaż
 kilka dni przed. W końcu się okazało że tam tam tam tam tam
 i po wojnie (aktualnie w roku około 1945) nie jest sprawą wyjeżdżania
 do i do Związku Woj. Wład. w Warszawie wielu do niego wchodzi
 jego świadkami. Tam tam pracował jako kierownik i parę
 w tym czasie. W końcu się okazało że. W końcu
 o przed. Związek z Oddziałem "Związek" w Warszawie
 w Warszawie ul. Kasprzaka 1015; Biologia, Deberski
 Komrad przed. Zbił został AK od XI/1939 r. do 1943 r. z Oddziałem
 in Partyzanckiego im. Skuteczna z lot. Dyr. P. P. AK im.
 Związku chłopskiego w Warszawie 28 czerwca 1956 r. P. P.
 W tym czasie kontakt z innymi na terenie Górnego (w Krakowie
 małom się go wyjeżdżanie z Warszawy).
 Opisaniem sobie w końcu szeroko o tych sprawach dla wyjątku.
 Tam ewentualnego gdybyś chciał tam poćwiczyć
 W końcu się okazało że faktycznie faktycznie o potworach
 aktualnie. na terenie Warszawy bardzo pewnie nie można
 potworów nie, aktualnie, o której mógł nie powiedzieć.
 Był to okres 1943 i przed 1944.

Przemianą jest że zwrócić się do Ciebie z taką prośbą
 ale przez siebie nie mam innego wyjścia, bo w 1944

1/2. Dokumenty dotyczące Lukaszcyka Erasma:

1. Oświadczenie J. W. Szejdera o
działalności Erasma Lukaszcyka
z 8.09.1981, kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Erasma Lukaszcyka
z 15.02.1994 o działalności Marii
Jeske zam. Szejder, kserokop. oryg. k. 1 s. 2-3



Jan Sznajder - "Dąb-Jas"

Tużowice

8.09

81

49-130 Tużowice

Leg. członk. ZBoWiD nr 2281/61

Zaśw. Komb. No 148055

DO UL 1867981 - KPHO Niemodlin

4.

kampanii wrześniowej /62 PP - 15 DP/ całej
20/2 i Armii Krajowej.

UL 1867981

9 lipca

62

KPHO Niemodlin

Krasna ŁUKASZCZYK
11 lutego 24

Antoniego
Mosinie

Ob. Krasna Łukaszczyka zmarł około
sierpnia 1940 r. w okresie od listopada 1940 roku do wyzwolenia
był członkiem Związku Walki Zbrojnej a następnie Armii Krajowej,
zaprzysiężonym przez Józefa Spornego - pseudonim "Mocny", po -
czątkowo na terenie Inspektoratu gnieźnieńskiego a następnie pa-
żuckiego, w rejonie janowickim, w grupie Andrzeja Chabinki.

"szad"

"szad"

brał udział : 1/- w zbieraniu informacji wywiadowczych /np. ru-
chy wojsk niemieckich, obiekty przemyłowe, nastroje ludności,
siły i rozmieszczenie hitlerowskich formacji wojskowych, policji
i innych sił porządkowych oraz organizacji paramilitarnych itp/,
2/- w organizowaniu pomocy zbliżym jeńcom /np. żołnierzy angiels-
kich z obozu jenieckiego w Szubinie, spalonym członkom Ruchu Opo-
ru itp., 3/- w konwojowaniu przetrutów do GG i Borów Tucholskich,
4/- w ważnym i dużym sabotażu na terenie Janowca, Żnina, Gniezna,
Szubina i Wągrowca, 5/- w rozbrajaniu oddziałów "Wehrmachtu" - w
okresie styczniowej ofensywy radzieckiej 1945 roku.

W/w w 1944 roku ukończył konspiracyjną Szkołę Podchorążych.

2281/61

Opolu

/-/mgr inż. Jan Sznajder
por.-b.d.-ca Rejonu Janowiec i
oddz.part.AK "Jedliny"

80-360 Gdańsk - Oliwa

(dla mężatek nazwisko panieńskie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik(czka) — (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. — (od—do) Od października 1939r. Szare Szeregi, od listopada 1940 do stycznia 1945r Związek Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, początkowo w Inspektoracie Gnieźnieńskim, a następnie w Pałuckim, rejonie janowieckim

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowo-
dem osobistym (innym dokumentem), seria i numer Dow. Osob. DB 1596427

wystawionym dnia przez 31.10.1986r. — Urząd Miasta Gdańska

oświadczam, że Pan(i) Maria z Jesków Sznajderowa syn (córka) Jana i Ireny

urodzony(a) dnia 24 sierpnia 1924 r. w Sułaszewie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) — wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obo-
zu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czaso-
kres (od—do) Panią Marię z Jesków Sznajderową, unam od stycznia 1943 r. Wiem

w sposób bezsporny, że od kwietnia 1942r. do wyzwolenia/01.1945r/ była żoł-
nierzem Armii Krajowej. Poznałem ją bezpośrednio na punkcie kontaktowym,
utrzymując dalszą współpracę w działalności konspiracyjnej Polskiego Państwa
Podziemnego, na terenie Obwodu chodzieskiego Armii Krajowej/kryptonim
"Chodnik", "Węglarnia"/. W/w była łącznikiem między komendantem rejonu jano-
wieckiego /kryptonim "Wielna"/ i d-cą oddziału part. AK "Jedliny" w Borach
Tucholskich - a k-dtem obwodu chodzieskiego/"Węglarnia"/ - Pawłem Bednarskim
ps. "Sęk". po Jego aresztowaniu /03.1944 r./ - z Komendą tego Obwodu /od
02.1944 - 01.1945r.

" M y s z k a "

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim(y)

stopień wojskowy/ strzelec pełnił funkcję łączniczka -skrzynka kontaktowa

oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje,

miejsowości, czasookresy itp.) Pani Maria z Jesków Sznajderowa ps. "Myszka" była

łącznikiem - 1/ w okresie 04.1942 - 02.1944 między "Dębem"/J-Wł.Sznajder/
a Komendą Obwodu "Chodnik"- "Węglarnia"; 2/w okresie 08.1943 -02.1945 r.

"Myszka" stanowiła punkt kontaktowy "Węglarni" z szefem łączności insp.

Bydgoszcz i podokr. pół-zach. "Jary" "Mosiądz" - M. Krzyżanowskim/ps. "Kuba"/;

3/ od 03.1944 - 08.1944 stanowiła punkt kontaktowy "Sęka" z d-cą oddz. part.

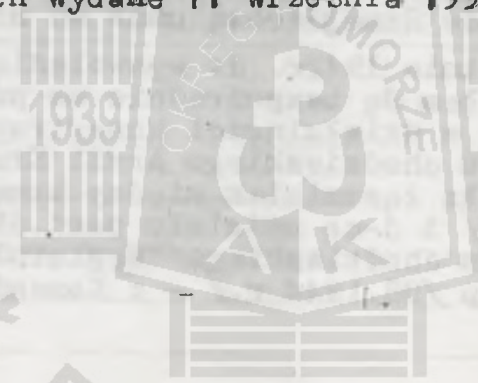
AK w Borach Tucholskich - "Dębem". Ponadto w/w śledziła i zbierała informacje

o ruchach wojsk niemieckich, nastrojach ludności itp., oraz brała udział
w organizowaniu pomocy żołnierzom polskim i alianckim w jenieckich obozach
i internowanym Polakom w kc. w rozpowszechnianiu informacji i wiadomości
z nasytuchów radiowych, oraz prasy konspiracyjnej.

Wyżej wymieniony był represjonowany(c): wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookres, organy represjonujące (nazwę), z jakich powodów itp. **W/w od 1940r. okupacji wywiezione na ciężkie i przymusowe roboty na niemieckich majątkach ziemskich w: Dziembowie i Jabłonowie. Od 04.1942 r. w/w zatrudnione jako służącą w domu niemieckiej właścicielki //Finke // w Chodzieży. Od 08.-11.1944 r. wywieziona na okopy // "Einsatz" //, jednak w tym czasie nadal utrzymywane kontakt organizacyjny. Po wyzwoleniu/01.1945//, w ramach akowskiej WSK-PCK współpracowała i organizowała pomoc wracającym z niewoli - polskim oficerom i żołnierzom, wobec grożącym z tego powodu - represji ze strony NKWD, była zmuszona się ukrywać.**

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej, powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo **Małeżę do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej //V-ce Prezes Koła w Gdańsku-Oliwie//. Posiadam legitymację Nr. 009447 z dnia 17 sierpnia 1991r. wydaną przez Zarząd Okręgu w Gdańsku.**

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji, (zaświadczenia), datę wydania **Posiadam uprawnienia kombatanckie przyznane przez b. ZBOWID 30.11.1981r. Leg. Nr. 27202. Aktualnie przyznane Zaświadczenie o uprawnieniach dla kombatanatów wydane przez Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych wydane 11 września 1993r. Nr. 436084/0121756 ----**


własnoręczny podpis
mgr Erazm Łukaszczyk
ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
potwierdzam wiarygodność
Zarząd Okręgowy w Gdańsku
z siedzibą w Gdańsku
81-868 Sopot, Al. Niepodległości 739a
Adam Sielicht

Opinia organizacji kombatanckiej
Na podstawie Zaświadczenia Weryfikacyjnego Stowarzyszenia "Szarych Szeregów Nr. 3165 z dnia 17 listopada 1991r. Zaświadczenia Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych z dnia 11 września 1993r. Nr. 436084/0121756. Wyciągu z dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego Nr. CAW III 97 t.p. 199, oraz wyciągu z akt weryfikacyjnych Zarządu Wojewódzkiego b. ZBOWID z dnia 18 stycznia 1986r. **Łukaszczyk Erazm od października 1939r. był członkiem Szarych Szeregów, a od listopada 1940r. do stycznia 1945r. pełnił służbę w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej na terenie inspektoratu gnieźnieńskiego, pałuckiego i janowieckiego, jako żołnierz-partyzant- posiadał stopień sierż-podchor.**

Sopot dn. 22.02.1994r.
miejscowość, data

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
Zarząd Okręgowy w Gdańsku
z siedzibą w Gdańsku
81-868 Sopot, Al. Niepodległości 739a
pieczęć organizacji kombatanckiej
imię i nazwisko, funkcja

1/3. Inne materiały dokumentacyjne:
(E. Sukaszyl):

1. Korespondencja (zob. relacja str. 6) z
z jeńcami angielskimi z 1940 i 1941,
rękop. kserokop. k. 5 s. 1-6
2. Kserokop. kart książki (brak
tytułu) m. im. miejsc jeńców
Stalagu XX A; k. 2 s. 7-8



do the same service. U 3-17-1491-14 1/2 16-3-41 A

My Dear Friend

I Thank you very much for your
kindness and generosity you put us more
in your debt every day, if there were
only something we could do to repay
you for your kindness we would gladly
do it, but it is not you people who
have so little for yourselves but
yet who give us so very much, I don't
know how to thank you if we could
only express the thoughts that are in
our hearts for your kindness and the
danger you go through to give us these
things, it makes me feel so helpless that
I can't do anything in return except
to pray for your safety, may God Bless
You all and watch over you, even.

then we return to our homes you will
always be remembered, I Remain

Your Very Sincere Friend

Robert Haggart

God Be With You

Please be very careful



10/11/1941 18, 20

TH

TO MY FRIEND

I WAS VERY PLEASED TO
 RECEIVE YOUR NOTE THIS MORNING
 WITH THE GOOD NEWS PLEASE TELL
 US THE SITUATION IN BULGARIA,
 THE GERMAN SAY BULGARIA IS THEIRS
 AND ALL THE ARMY (GERMAN) IS
 FIGHTING IN SOUTH BULGARIA ON
 THE GREECE BORDER, WE AWAIT
 THE NEWS RUSSIA HAS ENTERED
 THE WAR AGAINST GERMANY,
 DO YOU THINK YUGO SLAVIA WILL
 ENTER THE WAR WITH ENGLAND
 AS THE GERMAN'S TELL US THEY
 ARE ALL GREAT FRIENDS, PLEASED
 YOU FOUND ME ON MY NEW JOB
 I CANT GIVE IT TO THE LADY BUT
 GIVE IT TO ONE I RECEIVED IT
 FROM, THANK YOU FOR EGGS TABAK
 I SHARE WITH [B] I ONLY RECEIVED
 TWO OF YOUR LETTERS, WEDNESDAY
 AND TODAY I REMAIN YOURS
 SINCERELY [A]

Thank you so much for your gift myself and [B] received
 I must thank you again for your information.
 Hope all is well. Love from England and Poland.
 I have on my right arm

[H]

[B]

[H]

To

FUNACVA

To My DEAR FRIEND H

REPLY YOURS, WELL MY FRIEND

YOU ASK OUR NEEDS, THEY ARE PLENTY, BUT
WE DO NOT LIKE ASKING YOU GOOD PEOPLE
FOR ANYTHING BUT OUR MOST URGENT NEEDS

ARE FATS FOR OUR BODY WHICH WE DO NOT
GET AND OUR SYSTEM NEEDS VERY BADLY

SUCH AS BUTTER OR BRIPPING OR LARD

WE NO YOU ARE RATIONED WITH SUCH BUT

IF YOU COULD MANAGE A LITTLE OF EITHER

I WOULD BE VERY GRATEFUL INDEED, WE

HEAR THAT WE MOVE THIS WEEKEND CAUSE

WE DO NOT KNOW FOR SURE YET, WAITING

PATIENTLY FOR NEXT NEWS

I REMAIN

YOURS SINCERELY T

THANK YOU

FOR HONEY BENSCEW

TO MY YOUNG FRIEND E

5.

REPLY YOURS, WELL MY FRIEND.

AGAIN WE HEARD TODAY THAT WE ARE MOVING

WITHIN THE NEXT 14 DAYS FOR GERMANY, 9

GUESS WE WILL BE IN FOR A ROUGH TIME,

BUT WE SHALL ALWAYS THINK OF THE GOOD

PEOPLE OF JANOWITZ AND THEY WONT BOTHER
THE GERMANS

US WE CAN TAKE IT, AN WE SHALL ALWAYS

THINK OF YOU AND THE GOOD NEWS WE

RECEIVED, HOPING ONE DAY TO SHAKE YOUR

HAND IN ENGLAND I REMAIN

YOURS SINCERELY T

3-26-1941-103

To [H]

My dear friend. Thank you very much for your information. I shall see that my country shall recognize your help and kindness to us prisoners when this war is finished will you kindly write to this address, and put in the letter; the names and addresses of all your comrades who have helped to give us our wants. I shall also call upon the Polish Consul in London as well. Have faith in me I shall do my best. Will you please tell all the Poles, what we are getting plenty to eat. and it is not worth the risk of giving us food. My address in England is:-

No 142091 2/Sgt. Redpath. G.W.

Royal Artillery.

24 Pier Street.

West Hoe.

Plymouth.

England.

Will you send me a note if you receive this letter.

[R]

6

4.11.1941. 7.15.

MR. A. GREET.

44 PRECY ROAD

SOUTHSEA.

PORTSMOUTH.

ENGLAND.

Sergeant John Philip
111 Morrison Street
Glasgow
Scotland

11.11.1941

29 36 70
95 33 33
100 40

1939

GENERAL

American control. England was forced to sell her shares to the USA.

The Suez Canal Company has resolved to stop the statutory payments of dividends in gold and to make future payments in paper money only.

Addressing Mohammedan dignitaries in Mecca, Ibn Sa'ud said that in many countries the Arabs were compelled to act against the English because the English everywhere fought against the interests of the Arabs.

Four Australian radio stations have closed down as they did not wish, it is stated, to furnish any information to German auxiliary cruisers.

In a speech which he held on the occasion of the decoration of 568 German miners, Reich Marshal Goerring said that the Germans' belief

left Paris in the previous year, a new Ambassador, Admiral Leahy, has now been sent to France.

The duration of service in the Russian air force has been raised from 3 to 4 years.

In Japan, the Press Conference with the foreign journalists will in future no longer be held in the English language.

The Japanese Foreign Minister has sent a vigorous protest to the British Ambassador against the detention of Japanese travellers in the Bermudas.

All Japanese residents in British Columbia are to be registered in the near future, to eliminate any illegal entrance into Canada.

The American Ambassador in Italy, Mr. Phillips, who left Italy after her entry into the war, will now return to Rome again.



Political

At the same time when American experts are stating that U.S.A. armament production will not reach full capacity before 1942, news is published here that a number of extremely important agreements (the contents of which are to be found in our World News) have been concluded between the German Reich and the Soviet Union. The importance of these agreements lies in the fact that they guarantee to Germany enormous advantages for her war effort. Besides her own great economic resources and those available to her in the occupied territories and in the Balkan countries Germany has also access to the vast resources of the Soviet Union. Russian supplies to Germany, which in the previous year supplemented German economy, will be greatly increased during 1941. In return, Germany will supply the Soviet Union with industrial products.

The economies of the two countries offer such excellent possibilities of supple-

menting each other that it lies in the interest of both countries to consolidate the friendly relations between them. The Pravda, Moscow's leading journal, is right in stating that "the economic agreement of January 1st, 1941, signifies an important step forward on the way to developing the economic relations between Germany and the USSR to their mutual advantage."

Furthermore, the new agreements offer one more proof of the fallacy of British speculations as to a possible rupture between Germany and the Soviet Union. It is on these speculations that England had based to some extent her hopes of winning the war. Widely different as their inner structures may be, Germany and the Soviet Union have reached a complete understanding on all questions of mutual interest and there is every prospect that this collaboration will be expanded in the future.

*
Considerable sensation was caused by the statements made by Herr Reinhardt,

Secretary of State in the Reich Finance Ministry, on the Reich budget for 1941. His statement bore, striking testimony, not only to the stability of the financial situation of Germany, but above all to the fact that the state-controlled German economy is better able to cope with the difficult tasks of economic warfare than the economies of the democratic countries. The advantage of the state-controlled German economy lies first of all in the fact that it precludes any possible dissension between politics and economy or, what is worse, any attempt on the part of economy to exercise a decisive influence on politics.

In the second place, the German system guarantees a much higher degree of economic stability. The peak earnings of the great companies in Germany may be lower, the total of Germany's national income, however, is even greater than under a different economic system. Above all, every worker is sure of obtaining employment and the possibility of a crisis arising is practically ruled out.

EL
1939
GENERAL
FU

Lord Effingham
ned under the Defen
ed in a conversatio
ie, during his recent
riticized the Premier.

Minister of Home Se
ie liquidation and probl
al association "Young De

Minister said in t
uld not be fair to a
es to extend the validity
acts to cover a period of 1

est of
employ your
camp we have
use nearly all
Here is a pro-

ny lesson
unity singing

uture
community singing
Church Service

Once each month — Concert (This re-
quires considerable time in the
evenings for rehearsals)

Lectures can be given by fellows on their
respective employment, whilst those who
have travelled abroad might give lectures
on the countries they have visited.

In the concert here we have organised
quite a respectable band, composed of
mouth organs (purchased by the men
themselves) and a drum. The latter instru-
ment was made out of a piece of pig's skin
(found in a rubbish heap) drawn over a
jam tin. Make up for the concert can be
made from such things as string, silver
paper etc. If you cannot make up suffi-
cient acts in your concert, fill a few up
with blanks and call on any member of
the audience to do an impromptu
This alone provides quite go

Now then, fell
get together, rea
your opponents
Britain sh rds f

INQUIRIES

Pte. John Campbell, 16 057, Stalag VIII B,
would like to have news of his brothers Pte.
Donald Campbell and Pte. Altkemen
Campbell, both of the 6th. Batt., Black
Watch.

Pte. Th. Chamberlain, 4875, Stalag
XXID: of his brother, Sgt. L. Chamber-
lain, Royal Norfolk Rgt.

Rfn. George Chiles, 940, Stalag XXI D: of
his brother, Rfn. Alfred Chiles, Rifle Bri-
gade.

Victor Henry Collyer, 20 601, Stalag XX A:
of his brother, Alfred Collyer, 4th. Rgt., The
Seaforth Highlanders.

Sgt. Davis, 7196, Stalag XX A (IA): of his
brother, George H. Davis, 2nd. D.L.I.

Herbert Dennis Deacon, 7655, Stalag XX A:
of his brother, Pte. Deacon, L. W., 4th Batt.,
The Buffs.

Gunner John Doherty, 535, Oflag IV C:
of his brother, John Doherty, Royal Ar-
illery.

Pte. Joseph Docherty, 4361, Stalag XXID:
of his brother, Cpl. James Docherty,
Army No. 2926912.

Joseph Fitzpatrick, 14 351, Stalag XX A:
of his brother, James Fitzpatrick, Black
Watch.

Frank Gibbons, 15 771, Stalag XX A (P)
No. 51: of his brother, Cpl. Gibbons,
6th. Batt., Royal We

Albert Gordon, 1591, Stalag IX C: of his
brother, John Gordon, 4th Batt., The Sea-
forth Highlanders.

C. Q. M. S. Harvey, 1889, Stalag XXI A:
of his brother, Alfred Harvey, 2nd. Batt.,
Dorsetshire Rgt; Stalag No. thought to be 1224.

John Hathaway, 20 893, Stalag XX A:
of his brother, Rfn. G. Hathaway, 1st. C.V.R.,
Army No. 6 895 250.

Edward Horn, 25 618, Stalag XX A: of his
brother, Frank Horn, Royal West Kent Rgt.,
6th. Batt.

Rf. Robert Law, 1069, Stalag XXI D: of his
brother, Pte. John Law, Army No. 6 347 228.

George Paulin, 807, Stalag IX C: of his
brother, Pte. Colin Paulin, 4th Batt., Ca-
meron Highlanders.

E. Scoroh, 15 065, Stalag VIII B: of his
brother, Thomas Wilfred Scoroh, 1st. E.R.Y.

James E. Sloan, 20 112, Stalag XX A (Post
No. 110): of his brother, Pte. John Sloan,
Army No. 4 454 341.

Pte. Frederick Smith, 98, Stalag V B: of
his brother, John Smith, 2nd. Dorset Rgt.,
Army No. 5 722 470.

John T. Taylor, 17 801, Stalag XX A (6):
of his brother, Sgt. William T. Taylor, Rifle
Brigade, Army No. 6 912 065.
Thomas White, 18 887, Stalag XX A: of his
brother, R. A. White, 101st. Light A.A.R.A.

for the a
prisoners-of-
been the cus of
everything has be
of accommodation
sible the lot of p
many. These effor
ledged by neutral e
of various camp insp
by prisoners-of-war
It is all the more
view of the procedure
ernment, the leniency h
the German military aut
be restricted.

WAR AND WORLD

Continued
The deputy manager of the
Department of the U.S.A. Supreme
Council stated that Germany's war in-
dustry was so great that in order to compete with
her production the U.S.A. would have to spend
100 billion dollars on the construction of
armament works.

The White House in Washington has been
closed to all visitors in order to prevent
further repetition of demonstrations by protest-
ants against the Lease-and-Lend Bill.

Colonel Knox, Naval Secretary of the
U.S.A., announced a speeding up of the train-
ing of American naval recruits. He stated
that the two U.S.A. fleets, when brought up
to full establishment, would comprise 650 units.

In view of German naval operations, America
is now discussing plans for the construction
of steamship merchant vessels.

In the U.S.A., aluminium and machine tool
stocks will give priority to defence ord-

Someone
What, asleep,
Relax
was falling asleep.
utes, too. What a
's bloody quiet found
let for my liking. Can't
ing. Pretty deadly...
ner from H. Q., Christ,
to retire...
ge, what's the message?
course, we haven't seen
you think we'd be twidd-
we had? All right, I know
t, but, Christ, why send down
bloody fool questions? No,
port; tell 'em they'll hear soon.
see anything...
was a disappointment... Fatty
look at that fool runner, exposing
ng away our position if they're
ound we'll be bombed to blazes.
t a war! Blundering imbeciles who
-fool questions and biggy blunders
across sky-lines... Hell, no use
worrying about it; wait for it, wait for it...
Wish, 'o-God, something would happen
Curse this eternal silence...
Young Bev looks pretty well all in. Suppose
we all do—four nights with about two hours
sleep... Must be relieved soon; when this
little affair is finished, I expect. Withdraw to
a base for rest. That'll be something, anyway,
relax for a bit and write home and tell my
wife I'm still all right. Poor Mary... Just
as bad for the people at home, all this busi-



1939 1940 1941 1942
by James Woolcock P.O.

the greengrocer, s
im. The greengrocer
he paid his debt with
then finds he owes
he pays him. The
owned the note cat
seeing him the mana,
the £ 5. He says, "Oh
you may keep it." Who
pnp v seq rjebnem enp 'o.
A man walks into a pub and
give me as much as I have in
buy a pint of beer." He also goes i
pub and says the same, getting his be
times. He goes into yet another and says
same again, but he comes out of the last one
with no money. — If beer costs 6 d. a pint,
how much did he start with?
p 1/5 rjebnem

This Is A Real Green Mouse

A green mouse has been bred by the Rev.
Dr. Rosslyn Bruce, rector of Hurstmonceux,
Sussex, a well-known naturalist.
It is the descendant, after 60 generations, of
the white mice he kept as a boy.
"I have achieved its peculiar colouring by
selective breeding and by the introduction of
"new strains", he said to the News Chronicle.
News Chronicle, Jan. 27

I Wonder

By Drum Major A. Wilson, P.O.W.
I wonder what she really is, and what her
name will be.
I often try to picture her, as she takes us out
to sea.
I don't expect a beauty, as I know there will
be few—
But even if she's very old, for us I'm sure
she'll do.
Her beauty and her colour and her style might
all be gone;
May be she's not working, but lying idle,
all alone—
But on that day she does our job, off her path
she will not roam.
So comrades keep your chins up—she's the boat
that takes us home.

at fro.
ed it for sa.
ed. Factories
e, while I have b
uckford tried to put the m
age-machine. It broke a blade.
powerful machine two cogs were broken,
on a third the blade became so hot that
metal turned black. It needed a chopper to
at the fat.
It may not be sold for joints or made into
lard! Mr. Shuckford is considering sending a
parcel of the pork to Lord Woolton, the Food
Minister.
Daily Express, Jan. 13

Crossword No 29

By Driver E. Hooson, P. O. W.

1	2	3	4	5	6
			*		
7	*		*		
8	*		*		
9					
10					
11					
12			*		
13			*		
14	*		*		*
15			*		*
16			*		*
17	*		*		*
18					
19					
20	*		*		*
21					
22			*		*
23			*		*
24			*		*
25			*		*
26			*		*
27			*		*
28			*		*

CLUES ACROSS: 1. We thought it was a beer,
until we came to Germany. 2. A kind of decay.
7. This includes everybody. 8. Ladies like silk
ones. 9. Where one takes the waters. 10. We do
not know what it is, but it is very common.
11. It waits for no man.
12. English. 13. A masculine not-feminine.
14. A very common name.
15. A very common name.
16. A very common name.
17. A very common name.
18. A very common name.
19. A very common name.
20. Well-known.

German river. 22. English.
25. This means to cut off. 26.
unpleasant smell.
CLUES DOWN: 1. What the cobbler threw at his
wife. 2. Related to the Alps. 3. Hollywood girls have
this. 4. Often seen in button-holes. 5. The hotel
stableman. 6. Pour. 8. Exclamation. 12. It doesn't
matter which. 15. Lady Smith endured this. 16. Short
for Ernest. 17. A bird's home. 19. Units of electricity.
21. Antlered beast. 23. Same, as 18. Across.
24. A very common name.
25. A very common name.
26. A very common name.
27. A very common name.
28. A very common name.
29. A very common name.
30. A very common name.
31. A very common name.
32. A very common name.
33. A very common name.
34. A very common name.
35. A very common name.
36. A very common name.
37. A very common name.
38. A very common name.
39. A very common name.
40. A very common name.
41. A very common name.
42. A very common name.
43. A very common name.
44. A very common name.
45. A very common name.
46. A very common name.
47. A very common name.
48. A very common name.
49. A very common name.
50. A very common name.
51. A very common name.
52. A very common name.
53. A very common name.
54. A very common name.
55. A very common name.
56. A very common name.
57. A very common name.
58. A very common name.
59. A very common name.
60. A very common name.
61. A very common name.
62. A very common name.
63. A very common name.
64. A very common name.
65. A very common name.
66. A very common name.
67. A very common name.
68. A very common name.
69. A very common name.
70. A very common name.
71. A very common name.
72. A very common name.
73. A very common name.
74. A very common name.
75. A very common name.
76. A very common name.
77. A very common name.
78. A very common name.
79. A very common name.
80. A very common name.
81. A very common name.
82. A very common name.
83. A very common name.
84. A very common name.
85. A very common name.
86. A very common name.
87. A very common name.
88. A very common name.
89. A very common name.
90. A very common name.
91. A very common name.
92. A very common name.
93. A very common name.
94. A very common name.
95. A very common name.
96. A very common name.
97. A very common name.
98. A very common name.
99. A very common name.
100. A very common name.

"You should s

Solution of Last Week's Crossword Puzzle.
(Solution No. 28)
Across: 1. Caters. 6. Masts. 11. Leave. 12. Ker-
nel. 13. Anne. 14. Anemone. 15. Pan. 16. Plot.
17. Voe. 18. Step. 20. Et. 22. R. P. 23. Eros.
25. El. 218. Set. 29. Meal. 31. U. N. 33. Nega-
tive. 35. Ahow. 37. Sat. 39. Ahrs. 40. Tea.
41. Pelicans. 43. Herr. 44. Ermine. 45. Siren.
46. Term. 47. Fiends.
Down: 1. Claps. 2. Areté. 3. Tanners. 5. Re-
6. Meet. 7. Arm. 8. Snow. 9. Tenor. 10. Sleepy
12. Knol. 14. Ale. 19. Poet. 21. Plea. 24. St.
25. Em. 26. Lantern. 27. Russel. 30. Leafed.
32. Nade. 33. Nice. 34. Ore. 36. Warm. 38. Time.
42. Elm. 43. Hie. 45. St.
Last Week's Algebraical Problem
he years.
years.
N N.W. 7, PRINZ-
EL PR

III/1. Materiały dotyczące rodziny
Erasma Lukaszuka:

1. Zaświadczenie weryfikacyjne Jareckiej
Mrsuli zam. Lukaszuk, Londyn,
14.06.1978, kserokop. omg. k. 1 s. 1
2. Oświadczenie Janie Władysława,
z 18.11.1985, o dowalności Jareckiej
Mrsuli zam. Lukaszuk, ksp. omg. k. 1 s. 2





KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

5.

L. dz. 8107/78

14 czerwiec 1978 r.

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

/Wyciąg z akt personalnych/

z.d. Jarek

ŁUKASZCZYK Urszula, ur. 22.X.1925 r. w m.Łopienno, pow.Gniezno.
Córka Jana i'Marii.

Ochotniczka A.K.

Ps.: "Baśka".

Przydział: Rejon A.K. Gniezno.

Odbyła służbę wojskową w szeregach A.K.

Przebieg służby:

X.1943-

Zaprzyśiężony w Gnieźnie.

X.1943- I.1945-

Przydzielona ko Komórki Wywiadu Okręgu Poznań.

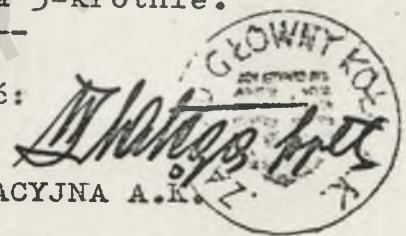
Pracując na stacjach kolejowych: Janowiec WLKP., Gniezno i Oborniki pod Poznaniem dostarczała cennych informacji o transportach wojsk niemieckich. Uprawiała sabotaż na kolejach. Ukrywała i przewoziła "spalonych" akowców do miejsca przeznaczenia. Pracowała do chwili wkroczenia wojsk sowieckich.

Odznaczona: Krzyżem A.K.

Medalem Wojska 3-krotnie.

Za zgodność:

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.



Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

2

Jan Sznajder - "Dąb-Jas"
49-130 Tułowice, ul. Kościuszki 1/5 Tułowice 13 listopada 35
woj. opolskie, leg. Kosz. dr 031470

Zaświadczenie No 143055

DO UL 1367981 z dn. 9.07.1962. KMO Niemodlin.

3


wojny obronnej - 1939 /62 pp - 15 DP/
- dalej: ŻOZ i Armii Krajowej - aż do wyzwolenia.

Urszula J a r e c k a
obecnie Łukaszczyk
22 października 25

Jana i Marianny
Łopiennie/b.pow.Gniezno

Ob. Urszula Łukaszczyk z
d. Jarecką znaną od 1943 roku. W/w, pracując na stacjach kolejowych w Gnieźnie, Janowca wlkp. i Obornikach wlkp., była od lutego 1943 roku - aż do wyzwolenia - członkiem Armii Krajowej. Działała na stopie legalności okupacyjnej na terenie inspektoratu gnieźnieńskiego i pałuckiego/w rej. janowieckim/ oraz obornickiego.
"Baśka"

Ob. Urszula Łukaszczyk - Jarecka pełniła funkcję gońca i łącznika oraz było kurierem na trasie Poznań-Warszawa. Śledziła i zbierała też informacje o ruchach wojsk niemieckich, nastrojach ludności i in. Ponadto brała udział w organizowaniu pomocy żołnierzom polskim i alianckim w obozach jenieckich i internowanym ~~konspiracyjnych~~ w obozach koncentracyjnych, w rozpowszechnianiu informacji i wiadomości z nagrań radiowych oraz prasy konspiracyjnej, w realizowaniu "małego" - sabotażu.


/-/mgr inż Jan Sznajder
b.por. i d-ca Rejonu AK Janowiec
i oddz. part. AK "Jedliny"

IV/1. Korespondencja E. Łaszczyka
& Fundacji:

- list prof. E. Ławackiej do P.P. Łaszczyków
dot. uzupełnienia dokumentów, Toruń, 16 XII 1988,
ręps. oryg. k. 1 s. 1
- list E. i U. Łaszczyków do p. Elżbiety Ławackiej
dot. dokumentów, Gdańsk, 07.07. 1989 r. ręps. oryg. k. 1 s. 2
- list U. i E. Łaszczyków do p. E. Ławackiej,
Gdańsk, 01.12. 1989 r. ręps. oryg. k. 2 s. 3-4
- list Erasma Łaszczyka do Fundacji zawiado-
mującym o śmierci żony Ursuli, Gdańsk, 29.01. 1991 r. ^{urp.} k. 1 s. 5
- list Erasma Łaszczyka do Fundacji z prośbą
o wydanie zaświadczenia weryfikacyjnego, Gdańsk,
16.04. 1991 r., urp. k. 1 s. 6
- Odpis listy Fundacji do E. Łaszczyka z odmo-
wą wydania zaświadczenia weryfikacyjnego, Toruń,
23.04. 1991 r., urp. k. 1 s. 7
- listy fiktywne autograficzne, koperta - zob.
os. 1/3 urp.

232/84

Toruni: 16 XII 1988r 1

Dziękuję bardzo za listy i za informacje, które otrzymałem z Państwa. Z wyrazami szacunku i przywiązania do sprawy, z wyrazami szacunku i przywiązania do sprawy, z wyrazami szacunku i przywiązania do sprawy.

Szanowni i Drodzy Państwo,
Dziękuję za życzenia Świętym i piątym
relacji.

- Wyśleli mi dawną walkę "Stawki" palej-
tych uczestników walk .. " Pgw 1987. Proszę
komunię tydzień dalej + kromki, aby je u-
mieszczać w suplementach

- Proszę o kilka dokumentów weryfikacji i
zdjęć od początku, komunię fotografu ...

Adres Państwa, strona mediam od J. Szwaj-
dery, który przygotował opracowanie, jedyn
alle kłopot

- Pamięć w smutku prosi, żeby podać, do
kiedy była w Szaw Brw w Bydgoszczy, kiedy
bywała w Skibiniskach w Bydgoszczy?

- Jak wyglądała Koryze Ark i Medaliki
Węgrki - czy फिर Koryze z Komendy Okręgu
Poznań?

Zbrojny nasz obywatelski przed wyrobkiem
teren Okręgu Pomorski, ale "Półki" dracaty
w obu Okręgach - szukamy drog kontaktów

- Czy Państwo mogliby mi dowiedzieć, kto
z pomorskich Akowców należy do Warszawy Dwo
partystów - i skłonić do napisania relacji

U. B. Jukaszewicz

Gdańsk 1989.07.07. *data 70/Pom 2*

80-360^u Gdańsk Okr.

Pani
doc. Elżbieta Zawacka
Klub Historyczny Z.K.P.
Oddział w Toruniu

*odpisałam
poście 17 VII 89*

W uzupełnieniu przesyłam zgodnie z życzeniem Pani:

1. Zdjęcie jeńców angielskich z obozu jeńczego w Szubinie pod obcą i jawnym pow. Żem z grupą polskich robotników. Zdjęcie pochodzi z roku 1941 (jeńcy wróci do niewoli we Francji w 1940 pod Dukiemko).
2. Drugie zdjęcie pochodzi prawdopodobnie z wiosny 1943 - Grupa dywersyjna - sabotażowa do której należałem, z siedzibą na terenie Pomorskiego AK - oca por. Jan Szwajder ps. "Dob-Jas" (d-ca Oddz. Post. "Jedliński" 1945).
3. Kserografie niektórych "listów" jeńców angielskich, którzy udzielano pomocy. Listy pochodzą z okresu wiosny 1941 r.
4. Wydruk gazety obozowej jeńców wydawanej przez niemieców w języku angielskim The Camp z 9.03.1941 (zawierało spowodowane przechowaniem przez okres ponad lat w ziemi)

Łącznie wysyłam załącznik
dla Pani i jej współpracowników

U. B. Jukaszewicz

U. Š. Lukasevič
Kryvonosovo 22/2
80.360 Gausu ČiHo

Sdauski 1989. 12. 01

3

L. 167
/ Fa

Gaii

doc. V. Lavacka

Klub Historičnyj Ak

Ja list Gaii serdecnie dziakuję. Prześlany mi
kwestionariusz dla wypracowania Rozwodnich zosmie-
nyj Ak przekazyj podarujm kolegom, litasz że je puchoz
Gaii jui bezposrednio. Prześlalam że nie mogłam wysłać
tego zaraz po Gaii listie, jednak ze względu na ryzyko,
choroby iacy było to niemożliwe.

Ściągnij materiał datnych zosmienij powodniego iodo-
wisko, przy opracowaniu i stworzeniu grup iodo-
wisko, spis ich puchoz Sz. Gaii. Dziękuj również za otrzymane
kolejne Biuletyny. Na konto Klubu przekazałem waramie
500.- r., aby dwoje moich kolegów Biuletyny i Sz. Gaii
utrzymywali kontakt z Klubem.

Ważnym są otrzymane w. sygnały mojej kochanej i Klubie,
nie otrzymaliśmy w. kochanej iacy kochanej, szęże że to tylko
mies przekazałem. Chętnie a żężę wóhuz proszę o przekazanie
namu Sypio Rozwodnich Odnoszu Ak (w oryginale i miniaturze),
ostymienie kochanej i legitymacjami tak dla iacy jacy i dla
nie. Idaję sobie że opracowanie kochanej kochanej, ale

ze względu na chorobę żony nie możemy wybrać się do
Toni. Proszę, b. zobowiązań jeżeli ktoś z Państwa
chęć uprzejmy przekaże nam pamiątki, które są dla nas
b. cenne. Proszę uprzejmie przekaże nam za załatwieniem
lub podać nam listę dąnowiczą pełne koszty, które
natychmiast przekażemy. Podziękuję dla kol. K. Skiby
przekazaniu.

Wszystko dla zdrowia; Pani: jej
współpracownikom przesyła

Wszystko; Wzajemnie dziękuję

odpow. - nr karty żony K-588
przesyła jej Tymczasowa Komisja Pań

Gdańsk 1991.01.29

70/A/91 5

Łukaszczyk Erazm

80-360 Gdańsk Oliwa

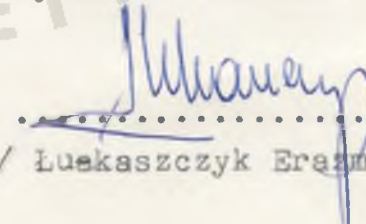
Fundacja
Archiwum Pomorskiej
Armii Krajowej
ul. Piekary 37 m 23
87-100 T o r u ń
=====

Z wielkim żalem przekazuję informację że w dniu 19 kwietnia 1990r. zmarła moja małżonka Urszula Łukaszczyk z d. Jarecka ps. "Baśka" żołnierz AK. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wielu żołnierzy Armii Krajowej, a pożegnał ją doc. A. Zbierski Przew. Rady Duszp. Kombat. i Członek Rady Okręgu Świat. Zw. Żoł. A. K. w Gdańsku.

Upzejmie informuję, że w dniu 31 grudnia 1990r. na Wasze konto przekazałem sumę zł. 20.000.- na koszty Biuletynu Fundacji.

Jednocześnie prosiłbym, aby przy okazji podać faktyczne koszty Biuletynu oczywiście z przesyłką, bowiem chciałbym sobie zapewnić jego prenumeratę, a niewiem ile wynosi opłata, stąd przekazaną kwotę traktuję zaliczkowo.

Z wyrazami szacunku


.....
/ Łukaszczyk Erazm /

Urszula Łukaszczyk
zd. Jarecka

odustoraw
DL

Wzrostem kondalenoje
Kont/Point /me nazai / 500 zł +
Koszt faktury porbo

Gdańsk 1991.04.16

Łukaszczyk Erazm

L237/2/91

80-360 Gdańsk Oliwa
=====

Fundacja
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"
Piekary 37 p.23
87-100 T o r u ń
=====

Zwracam się do Państwa z uprzejmą prośbą o wydania dla mnie zaświadczenia weryfikacyjnego z służby w szeregach Armii Krajowej w okresie wojny.

W/g informacji uzyskanej od p.Doc.dr.habnElżbiety Zawackiej z 1989r.występuję w dokumentacji pod nr.M 214 zaś Legitymacja Odznaki Pamiątkowej nosi nr.281.Dane te podaję dla ewentualnego ułatwienia.

Z wyrazami szacunku dla
wszystkich koleżanek i kolegów

.....
mgr. Łukaszczyk Erazm

do wiad. p. R. Karpieński i Renata Kayriant

FUNDACJA

Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. Piekary 37 p. 23, tel. 18-321
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 1991.04.23

Odpis

dz./237/A/91

Pan
ERAZM ŁUKASZCZYK

Gdańsk - Oliwa

Szanowny Kolego,

W odpowiedzi na prośbę z dnia 16.04br. o wydanie zaświadczenia weryfikującego służbę konspiracyjną Kolegi uprzejmie informuję, że Fundacja wydaje takie zaświadczenie jedynie wówczas, jeżeli posiadane w swoich zbiorach dokumentacje uprawniają do uzyskania karty kombatanckiej. Potrzebne są wiarygodne oświadczenia osób drugich / poza relacją własną Kolegi/. Takich nie posiadamy.

Z AK-owskim pozdrowieniem

/-/ E.Z

Za zgodność
odpisu : RL

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. Piekary 37 p. 23, tel. 18-321
87-100 TORUŃ

ES.40.1991 dnia 1991.04.23

Opis

FUNDACJA
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ul. Piłsudskiego 24, 00-930 Warszawa
tel. 22 62 94 12 13

Lp. dz. /

/A/91

Obieg nr. 8/91

z dnia 24 kwietnia 1991r.

Proszę wszystkie dokumentalistki naszego Archiwum o sপর্য-
dzenie poniższego zestawienia do dnia 31 maja br.

Zestawienie pracy archiwalnej
inspektoratu / dziułu KO / na okres od 1.01 do 31.05
1991r.

J. M. K.

na zgodność
opis : RM

IV/2, Korespondencja z J. W.
Szujdercem:

1. List Erasma Lukaszyszka i sony
Mrzanki z 24.10.1985, rękop. oryg. k. 15.1-2
2. List Erasme z 29.08.1994, rękop.
kserokop. k. 4 s. 3-7



Słauisk 1985. 10. 24

1

Janku

Verdecaunė dziękuję za drugi mój list. W ostatnich dniach wróciłam z żoną do Gdańska, przebywałam bowiem na wypoczynku w Koszubicach. Z drugiej strony żona miała styczność odwołanie o którym Tobie pisałam i stał byłem niezadowolony że zechcesz wystawić takie świadectwo. Żona, w odwołaniu powołała się na Twoje zdanie mając takie zapewnienie z Twojej strony, jednak świadectwo jest zmuszona dostać, z tej przyczyną że miałam już termin odwołania. Tak jak prosisz przesyłam personalia żony, przesyłam informację też że w okresie okupacji żona występowała pod fałszywym nazwiskiem stała się poproszonym, żona żyła po wojnie. Żony wieś nie pamięta, bowiem w Janowie przed wojną nie mieszkała. Urodziła się w Łopieniu, ale zamieszkiwała przed wojną w Bydgoszczy. Sądzi że przy spotkaniu jednak byłoby jej przypomnienie, ona bowiem sobie lepiej dobrze przypomina, jednak ukrywała tajemność w tamtym okresie sprawa się przed spotykaniem jedynie ludzi których nikomu nie miało być. Janku gdybyś był uprzejmy przynieść w tej sytuacji świadectwo, bowiem będącemu je musieli przesłać dalej.

A teraz z innej strony. Po powrocie do Bolka czterdziestego przekonałam przy najbliższym spotkaniu. Po powrocie do Gdańska zajęła się nie najlepiej, lekko twierdzi że mój się może zakwalifikować. Przebywała jeszcze w Łosicach swoim się uważa lepiej. Od kilku lat ze względu na żonę która ciężko chorowała przebywała w szwajcarskim kantonie, gdzie mój mój dom w letniskach 54.

Ludzie mówią wiele słów kamień który wielokrotnie opowia-
dali nam że diaboliczność grup partyzanckich, nie są one jednak przy-
mniejszą sobie wmyślnego. Okazało się że jak mało wiedzieliśmy o sobie
zresztą ze zrozumiałych względów. Dopiero przed kilku laty z Twojego odwrac-
nienia dla mnie i informacji że napisałeś swe wspomnienia, skojarzyłem
sobie wiele rzeczy z tamtych lat. Zresztą bibliografia o walkach na Pomu-
ru jest tak skromna że na Twój ślad trafiłem w oficjalnych dokumen-
tach i artykule Wszechkrajowej Komsomolki który przesłałem Tobie w ubr. Ale na poprzed-
nim mieszkaniu (które jak sobie przypomniałem oddaliśmy synowi), jeden z są-
siadów opowiadał mi o oddziale partyzanckim działającym w jego rodzim-
nych stronach gdzie aktualnie również ma domki letniskowy. Odwiedza-
jąc go w br. (wiedzieliśmy zresztą od naszego miłego polityka), tamtejsi
kamieni, rozmawiali dla mnie całej sprawy, to był prawdopodobnie
Twój oddział, a brewele rozmowy była miejscowość Wielkiego Sa-
wia K/Siwie (też w końcu Turek). Jeżeli faktycznie doszedłem do faktycz-
nych ustaleń, to wielki będzie dla Ciebie wielką satysfakcją że po tylu
latach pamiętasz o Twojej i naszej diaboliczności nie bronić i amuluwa
ale prosi ludzi zamieszkałych wory i Jary Turek.

Znowu się rozpisałem, ale nie mogłem nie napisać o sprawach
które (jeżeli doszedłem do „prawdy”) które mogą Tobie sprawić dużo
przyjemności. Życzę Ci dużo zdrowia, bo wiem jakie ono
jest pewnie niepełne już u naszymi wielki.

Wszystkiego najlepszego i serdecznego pozdrowienia dla Ciebie,
matki i całej rodziny

Janusz z żoną

Do J. W.
Samborska

Łódź 1994.08.29³

(6)

(1)

drogi drogi

Dziękuję Tobie za obie listy i przepraszam, że
tak długo nie odpowiadabem, ale po prostu nie
byłem w domu.

A teraz w do kwestii okupacyjnej i poro-
wawczej. Ładnego p. Kocińskiego nie udało się zna-
leźć i nie przypominam sobie, aby był w jednej
z naszych grup. Jest prawdą, że w okresie wojny
możliwy się nie wstąpić, ale przy raka-
picznym obiekcie przed wojną „Wysolicie-
li” i ich uruchomieniu praktycznie się wstąpi-
li. Wśród tych z grupy Rudzkiego których
pamiętam to obok niej to: Gacyniści, Dobrosi
Nowomysli, Kuznie, Janów, Błaszki (Błaszki)
Gąsienice, a także to Jędrzej, Bielich,
Kępa, MN (z Gąsienic), Łąka i kilku
dziś w naszym domu obok mojej przyjaciółki

byby i inne o smierci celina, Paula. Tunc²⁴
nie wartej nie pamieszam, ale chyba chodzi o:
Historie p. Socjalistycznego to myzthowe bajki;
Powojnie w jaworze ~~po wojnie~~ nie walczeni-
li walczeni byli dluzej, kawieku powrotowemu
do splo, tu wiesz: skierowano do oficerskiej
Szkoły Legnowa i Zamościa. Tam po udaniu
nie wykrocil. Prawdosc, cała grupa rozstano
po całej Polsce, ja walczeni sz i daw. Boowe
Legnowa i Lwowa i Dywizji Rezerw i Inżynierii
a wiesz 46 w Katowicach. Tam po pierwszym anto-
mialu pew informacji, uprzedzeni o ewolu-
woscia kolejnych walczeni sz nie kupie Ako-
w'ej deserterow, a wzywajze sz w Galicji
Lwowie. Wabylem wrócilem do normal-
nego życia dopiero po kolejni zamieszki i ujaw-
nieniu sz w Krowcowie. Do jaworow
ju wogole nie wrócilem, bo przecie ojciec
odbylosz ju w tym czasie long i letniego przizie-
nie i z Wabynclia pucioscem sz da

Wydawało mi się, że w końcu trafię do rodziny
Po Twoim wyjeździe do partyzantki nie takiego
co miarobę "szalać" iść do Kujaw Krajowej się
mię zbliżyć. Wiersz napisałem, że 19 maja 1945 r.
w Gdanskowie (stacja na linii kolejowej Jano-
wice - Koli) wsiadłem z kolegami. Wiersz napisa-
łem bo jednym z tych kolegów był mój brat mo-
jej siostry (wtedy jeszcze nie byłim wyznawcą mo-
wem). Z tej okazji napisałem mi wiadomość.
To co mi opisywałeś skłamało mi się jednak
z innych spraw. Przed paroma laty (napisałem
jednak po 1989 r.) w publicystycznym czasopi-
mie czytalem dość długie artykuły z cyklu walk
mi i oddzielnościach po II wojnie światowej.
W artykule tym opisywano pojedyncze wal-
ki jednego z żołnierzy (jak pamiętam) przez
okres kilku lat z milicją i Służbą Bezpieczeń-
stwa i to chyba na terenie powiatu wrocławskie-
kiego. Nie mogę sobie przypomnieć czy

w końcu został aresztowany, my też zgubiliśmy
z polycją z miłości. Był to ten jedyny por-
nabere jak wspomniakem z brodnim puekasa.
O żadnej "Bardziej Żurka" nie możemy wie-
dzieć więcej, ani ja ani też ojciec po wojnie
w 7' wówe nie mieszkaliśmy. Ojciec został
aresztowany na terenie woj. Wroclawskiego.
Z tych których matere z naszej działalności
na terenie Jawowa chyba niekt jui nie
wieska. Z tymi z którymi matere osobisty
kontakt jeszcze w latach 80-tych mieszka-
li poza Jawowem. Nowaczyk w Poznaniu,
Kujawa w Gnieźnie, Kozka w Szczecinie,
oni, wiece poza Jochkiewem, Blaszkowskim
i Doberszyckim który mieszkał w Jawowem
ale jui aktualnie nie żyje. Rowieś Gra-
czynski który po przejściu przez nas miasta
jeszcze przed wbroczeniem siewieto. potem
jukeje przenoszą Bernisłua miasto uszy-
wab się na terenie woj. Wroclawskiego.

Ostatni raz widziałem się z matką w 1968⁷
ale jej również nie żyje. Jak widział, roz-
biegłistym się poświęcić, stąd o jakiegokolwiek
wariety działalności to tylko bałki i bójka wybor-
czą jencze z strony ludu którego z matką nie byli.
Ja zawsze protestowałem tego rodzaju te (ucz-
wiście w tym przypadku w przeważni) prawdzi-
wej bohater o sobie nie będzie rozumiwać, nato-
miast ten który w życiu nie nie dokonasz o swojej
bohaterstwie i dokonaniaś będzie mówić stale
i wrogicie. Nie to są jej ludzkie wady. Chce się
"jednak społeczną, warto byłoby wspomnieć.
Nawet będą brzydzi, bo też są innych.
Pi. szlachę Tobie matkę i całej rodzinie
najlepiej i miłe podziwianie.

Praske

Do zobaczenia

T.M.:214 / 823 Pom.

Subin

Lukaszyc Eraxim

V. Nawisowe karty informacyjne.

k.2

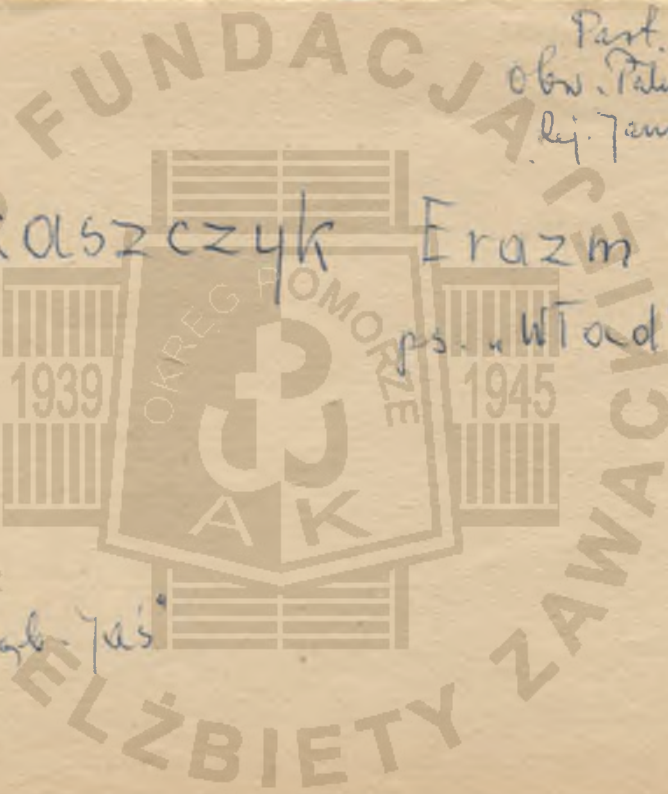
M-214

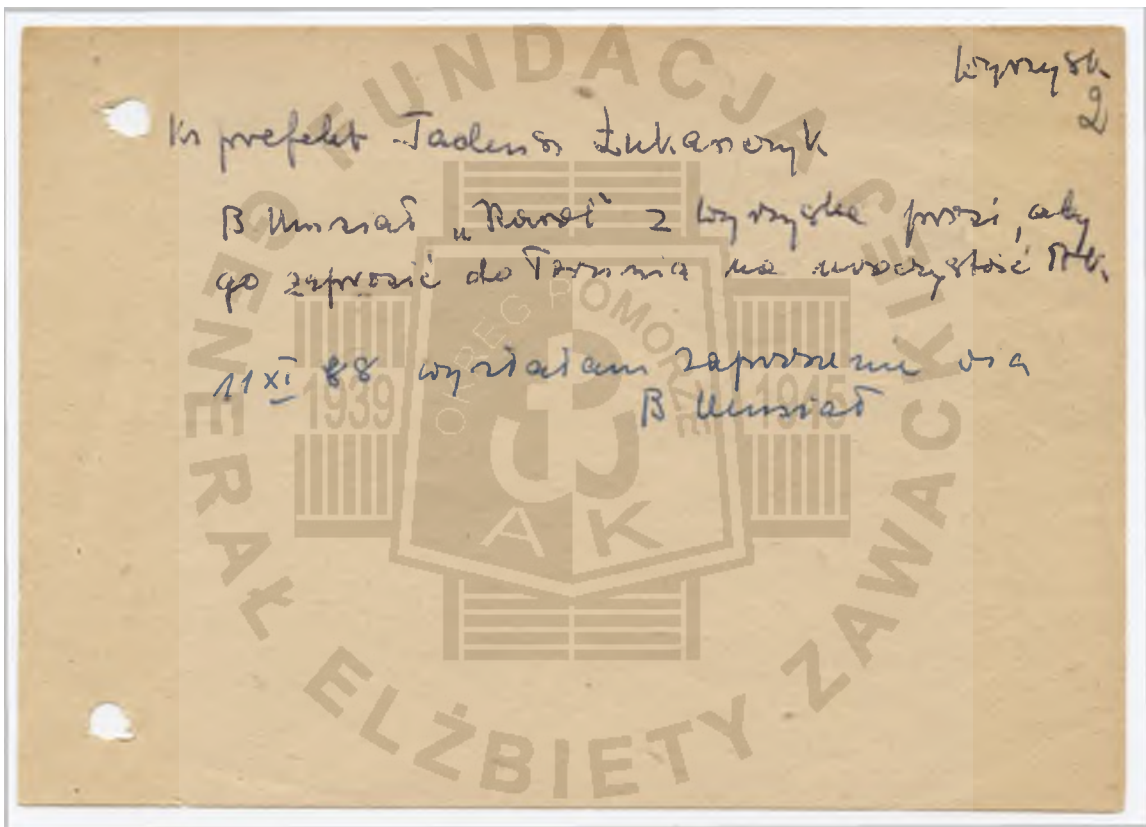
Part.
obw. Półki - Żnin
kij. Janowiec - Węlip

Lukaszczyk Erazm
ps. "Wład"

rel. Dąb - Jas

AK







M-214

B4D605202
Sz.sz. AK-Szubi

Łukaszczyk Erazm

Łukaszczyk i razem ps. „Wład”

ZESKANOWANE

